

Mgr Tomasz Licak

**Doktorant na Wydziale Prawa i Administracji
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

Nadużycia prokuratorów w Ameryce

Streszczenie

Prokuratorzy obdarzeni są szeroką władzą dyskrecyjną dotyczącą sposobu prowadzenia spraw karnych. Jednak niektóre ich praktyki, choć nie zawsze do końca niezgodne z obowiązującym prawem, mogą wzbudzać wątpliwości w sferze etyczno-moralnej. Oskarżony może wówczas bronić się, twierdząc, że prokurator działał „nie fair”. Nadużycia władzy prokuratorskiej podkopują zaufanie opinii publicznej w uczciwość systemu prawnego. Zjawisko to osłabia także zdolność sądów „do poszukiwania sprawiedliwości”. Głównym powodem nadużyć władzy prokuratorskiej jest gorliwość prokuratorów w dążeniu do uzyskania skazania oskarżonych. Dążąc do wysokiego wskaźnika skazań, nie ujawniają oni dowodów korzystnych dla oskarżonego. Wielkim zagrożeniem dla rzetelności procesu w sprawach karnych jest ukrywanie przez prokuratorów dowodów, mogących świadczyć o niewinności oskarżonych. Nadużycie władzy jest także ewidentne wówczas, gdy prokurator zezwala na wykorzystanie fałszywych zeznań. W takim przypadku prawo oskarżonego do uczciwego procesu jest naruszone. Nadużycia prokuratorskie są tak rozpowszechnione, gdyż zbyt niskie są kary za nieuczciwe zachowania. Większość sankcji nie dotyczy prokuratora osobiście, a poza tym korzysta on z całkowitego immunitetu w zakresie odpowiedzialności cywilnej w związku z pełnioną funkcją.

Słowa kluczowe: *prokuratorzy, odpowiedzialność, władza dyskrecyjna, plea bargaining, nadużycie, dowód, zeznanie, sądy, sprawiedliwość, skazanie.*

Prosecutors' Misconduct in America

Abstract

Prosecutors are given wide discretion about the way they conduct criminal cases. Some practices, which are however not always considered to be illegal, can rise doubt in the field of ethics. The defendant may argue then that the prosecution acted in an "unfair"

manner. Prosecutorial misconduct weakens public trust and compromises the integrity of the legal system. It also undermines the ability of the courts “to seek justice”. The main reason of the misconduct is focus on conviction. In the pursuit of high conviction rate they fail to turn over factual evidence that is favorable to the defendant. The great threat to fair process in criminal cases comes from prosecutor hiding evidence, which can indicate innocence of the defendant. Misconduct is also evident, when prosecutors allow the use of perjured testimony. In such a case defendant's right to a fair trial is violated. Prosecutorial misconduct is so widespread because of the inadequacy of penalties applied in the event of unethical behavior. Most of the sanctions do not hold prosecutors personally accountable and their immunity protects them from any civil liability that might arise due to their work.

Key words: *prosecutors, liability, discretion, plea bargaining, misconduct, evidence, testimony, courts, justice, conviction.*

1. Bezprawie prokuratorskie

Stereotypowy obraz wymiaru sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki to sala sądowa z sędzią ubranym w czarną togę, adwokatem, oskarżonym oraz bierną raczej ławą przysięgłych. W rzeczywistości jednak większość wyroków skazujących osiągnana jest drogą negocjacji (*plea bargain* – 90%). W sprawie *Brady v. Maryland* Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdził iż: „Społeczeństwo wygrywa wtedy, gdy winny zostaje skazany, ale pod warunkiem, że proces został przeprowadzony rzetelnie. Wymiar sprawiedliwości ponosi natomiast porażkę, jeśli oskarżony jest traktowany nie *fair*”¹.

Badania wykazały, iż większość prawników decydujących się zostać prokuratorami w Ameryce, to ludzie kierujący się zasadami etyki. Jednak istnieją liczne pokusy, takie jak na przykład ambicje polityczne, presja medialna i kultura prokuratorskiej nieomyślności, które sprawiają, iż prokuratorzy postępują nieetycznie. Bardzo znamienne są w tym kontekście słowa jednego z byłych Prokuratorów Generalnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Roberta Jacksona: „Prokurator ma większą kontrolę nad życiem, wolnością i reputacją innych ludzi niż jakkolwiek inna osoba w Ameryce. Jego władza uznaniowa jest ogromna (...) Jeśli działa on w dobrej wierze – jest jedną z najważniejszych instytucji w państwie. Kiedy jednak

¹ *Brady v. Maryland* 373 U.S. 83, 87 (1963), *An Epidemic of Prosecutor Misconduct*, Center for Prosecutor Integrity 2013, s. 1.

działa w złej wierze lub z innych niskich pobudek, wówczas jest jednym z największych zagrożeń społecznych”².

Szacunki dotyczące błędów sądowych różnią się między sobą. Przeprowadzona w 2007 roku analiza osób skazanych na karę śmierci od 1973 do 2004 wykazała 2,3 % odsetek uniewinnień. Ostatnio przeprowadzone analizy dotyczące więźniów w stanie Virginia dowiodły, iż 15 % skazanych za przestępstwo zgwałcenia zostało później uniewinnionych ze względu na niezgodność próbek DNA. Całymi latami społeczeństwo amerykańskie było przekonane, iż prokuratorzy działają w sposób uczciwy i kierują się w swojej pracy jasnymi zasadami etycznymi. Dopiero w latach 90 ubiegłego stulecia prasa ujawniła przypadki nadużyć władzy przez prokuratorów³.

Na szczególną uwagę w kontekście mściwości prokuratorowskiej zasługuje książka Angeli J. Davis pod tytułem *Arbitralna sprawiedliwość: Władza amerykańskich prokuratorów* (*Arbitrary Justice: The Power of the American Prosecutor*). Autorka stawia w niej hipotezę, iż to właśnie Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki ponosi główną odpowiedzialność za wspieranie kultury, w której prokuratorzy mają pełną swobodę nadużywania swojej władzy⁴.

A. Davis opisała w tej książce przypadek swojego klienta – piętnastoletniego czarnoskórego chłopca oskarżonego przez prokuraturę między innymi o włamanie z zamiarem zabójstwa. Był to jej pierwszy przypadek, w którym sąd uwzględnił wniosek zarzucający oskarżycielowi nadużycie władzy, mimo iż w swojej karierze wcześniej, także w innych przypadkach wielokrotnie podnosiła tego rodzaju zarzut. Zdaniem A. Davis główną przyczyną istnienia tak negatywnego zjawiska jest orzecznictwo sądów amerykańskich oraz brak prawnej odpowiedzialności prokuratorów za rażące naruszanie prawa⁵.

Nadużycie władzy prokuratorowskiej definiowane jest jako zachowanie umyślne, które polega na nieuczciwym wykorzystaniu przewagi nad oskarżonym lub osobą trzecią oraz inne naruszenia praw obywatelskich motywowane uprzedzeniami. Nadużycia te mogą przybierać różne postacie, najczęściej jednak polegają na:

- czynieniu niestosownych i obraźliwych komentarzy w obecności ławy przysięgłych,
- dopuszczaniu niewłaściwego lub sfałszowanego materiału dowodowego do akt sprawy,

² R. Jackson, *The Federal Prosecutor Address to the Second Annual Conference of United States Attorneys*, 1 April 1940.

³ K. Armstrong, M. Possley, *Trial & Error: How Prosecutors Sacrifice Justice to Win*, “Chicago Tribune”, January 10-14, 1999, s. 3.

⁴ A. J. Davis, *Arbitrary Justice: The Power of the American Prosecutor*, Oxford 2006, s. 16.

⁵ *Ibidem*, s. 17.

- ukrywaniu dowodów niewinności oskarżonych,
- odmowie ujawniania dowodów przemawiających za niewinnością oskarżonych,
- grożeniu lub maltretowaniu psychicznym świadków,
- fałszowaniu dowodów w sprawie,
- okazywaniu uprzedzeń w stosunku do oskarżonego lub jego obrońcy,
- selektywnym stosowaniu zasady sprawiedliwości (*selective prosecution*).

W 2003 roku Centrum Spraw Publicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki (*Center for Public Integrity*) przeprowadziło badania 11,452 przypadków, w których pojawiły się zarzuty nadużyć władzy prokuratorskiej. W większości stanów faktycznych sądy uznawały, iż istniały nieprawidłowości, jednak miały one nieszkodliwy charakter, nie rzutujący na rozstrzygnięcie sprawy. Ponieważ wykrycie i udowodnienie nadużyć prokuratorskich jest niezwykle trudne, istnieją poważne przesłanki przemawiające za hipotezą, iż zjawisko to jest zdecydowanie bardziej rozpowszechnione, niż mogłyby na to wskazywać dane oficjalne. Można tu nawet użyć porównania ze stopniem ujawniania przypadków przekraczania dozwolonej prędkości, gdzie liczba rzeczywistych wykroczeń jest zdecydowanie większa, niż liczba wystawionych mandatów⁶.

Przypadki analizowane przez Centrum Spraw Publicznych ujawniają istotę problemu jedynie powierzchownie. Jednakże istnieje wiele sytuacji stwarzających prokuratorom możliwość naruszeń prawa praktycznie niemożliwych do wykrycia. Większość działań o takim charakterze odbywa się bowiem za zamkniętymi drzwiami i opinia publiczna nigdy się o nich nie dowiaduje. Istnieje uzasadnione podejrzenie, iż odpowiedzialność za ten stan rzeczy w dużej mierze ponosi Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdyż chroni on prokuratorów przed konsekwencjami prawnymi nadużywania funkcji. Zachęca to prokuratorów do dalszych naruszeń, ponieważ ujawnienie mściwości prokuratorskiej jest przez sędziów traktowane jako nieszkodliwy błąd⁷.

Szczególnie widoczne stało się to w sprawie znanej jako *United States v. Hasting*, gdzie sąd stwierdził, iż sędziowie nie mogą uchylać wyroków z powoływaniem się na doktrynę nadużycia władzy prokuratorskiej w sytuacjach, gdy naruszenie prawa nie było znaczne. Przełomowe orzeczenie jednak w kwestii odpowiedzialności prokuratorów za nadużycia prawa to sprawa znana jako *Imbler v. Pachtman*. Sąd ustanowił w tym precedensie zasadę absolutnego immunitetu prokuratorskiego za działania wiązane z fazą sądową procesu

⁶ A. J. Davis, *The Legal Profession's Failure to Discipline Unethical Prosecutors*, "Hofstra Law Review" 2007, Vol. 36, No. 275, s. 277.

⁷ A. J. Davis, *Prosecutors Who Intentionally Break the Law*, "Criminal Law Brief" 2006, Vol. 1, Iss. 1, s. 18.

karnego. Sąd, oddalając roszczenie pokrzywdzonego, w uzasadnieniu wyroku podkreślił, iż prokuratorzy mogliby mieć opory przed gorliwym zaangażowaniem się w ściganie przestępstw. Jedyne rodzaje odpowiedzialności, jakiej podlegałyby prokurator w takiej sytuacji, to odpowiedzialność dyscyplinarna przed stosownymi władzami korporacyjnymi⁸.

Nadużycia władzy prokuratorskiej są szczególnie widoczne w sprawach na tle rasowym, a główną ich przyczyną jest rozległa władza dyskrecjonalna prokuratorów w amerykańskim systemie prawnym. Nadużywając władzy dyskrecjonalnej, prokuratorzy bardzo często przyczyniają się do pogłębienia dyskryminacji Afro-amerykanów w społeczeństwie amerykańskim, i to zarówno gdy chodzi o oskarżonych, jak i pokrzywdzonych tej właśnie rasy⁹.

Pewien zakres uznaniowości jest oczywiście niezbędny dla funkcjonowania organów ścigania, jednak otwarta pozostaje kwestia odpowiedzialności prokuratorów za przekraczanie tych granic i działania mające cechy arbitralności. Pierwszym i najważniejszym uprawnieniem prokuratora jest decyzja o tym, kogo oskarżyć. Co prawda policja ma prawo do aresztowania podejrzanego ale to jednak prokurator decyduje, komu postawione zostaną zarzuty. Szczególnie widoczne jest to w sprawach, w których dochodzi do skazania bez rozprawy (*plea bargaining*). Co prawda sędzia musi taki wyrok zatwierdzić ale jest to w przeważającej mierze tylko formalność. Nadużycia prokuratorów w stosunku do Afro-amerykanów mają często nieświadomione podłoże, co sprawia, iż skutki takich działań są często bardziej dotkliwe niż jawnej wrogości do osób o odmiennym kolorze skóry.¹⁰

Wprawdzie wszyscy prawnicy, w tym również prokuratorzy, muszą przestrzegać stanowego kodeksu odpowiedzialności zawodowej (*Code of Professional Responsibility*), jednak odpowiedzialność ta ma charakter bardziej iluzoryczny niż faktyczny¹¹.

Dla przykładu, na 44 przypadki naruszenia ww. zasad w 1970 roku:

- w 7 sąd odrzucił skargę,
- w 20 sąd nałożył karę reprimendy lub upomnienia,
- w 12 licencja prokuratorska została zawieszona,
- w 2 prokurator został wydalony z zawodu,
- w 1 zamiast surowszej kary nałożony został okres próby,
- w 24 od prokuratora zasądzone zostały koszty postępowania,

⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁹ A. J. Davis, *Prosecution and Race: The Power and the Privilege of Discretion*, "Fordham Law Review" 1998, Vol. 67, Iss. 1, s. 18.

¹⁰ *Ibidem*, s. 33.

¹¹ A. J. Davis, *Prosecutors Who Intentionally ...*, s. 18.

- w 3 sąd przekazał sprawę do dalszego badania.

Społeczeństwo amerykańskie bardzo długo było przekonane, iż prokuratorzy działają etycznie i kierują się w swojej pracy zasadami uczciwości zawodowej. Już jednak na początku lat 90 ubiegłego wieku prasa doniosła o przypadkach nadużyć prokuratorów, a w szczególności o zjawisku mściwości prokuratorowskiej.

Przełomowy był jednak rok 2007, w którym władze korporacyjne Północnej Karoliny pozbawiły prawa wykonywania zawodu prokuratora Michaela Nifonga za, jak to określili, nieuczciwość, oszustwo i nadużycie funkcji. Rozpoznane zostało także bardzo niepokojące i szkodliwe społecznie zjawisko określane jako „kultura prokuratorowskiej nieomyślności”. Zjawisko to jest pośrednio związane z faktem, iż prokuratorzy niezwykle rzadko są pociągani do odpowiedzialności przed odpowiednimi sądami dyscyplinarnymi. Pod wieloma względami trafne w tym kontekście wydaje się zatem powiedzenie, iż „jeśli ktoś decyduje się strzelać do króla, to lepiej dla niego będzie, jeśli go zabije”¹².

Jednym z najczęstszych nadużyć władzy prokuratorowskiej jest ukrywanie przed oskarżonym dowodów jego niewinności. W głośniejszej sprawie *Brady v. Maryland* Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki stwierdził, iż odmowa prokuratora ujawnienia dowodów korzystnych dla oskarżonego stanowi naruszenie zasady rzetelnego procesu, jeśli oskarżony wnosił o udzielenie takich informacji. W sprawie *United States v. Agurs* Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki rozszerzył nawet tę zasadę, włączając w nią sytuacje, w których oskarżony nie złożył stosownego wniosku¹³.

Dziennikarze gazety Chicago Tribune przeprowadzili badanie 11000 przypadków nadużyć władzy prokuratorowskiej w okresie od 1963 roku do 1999 i ujawnili systematyczne, wręcz rutynowe łamanie doktryny wynikającej z orzeczenia *Brady v. Maryland* na obszarze całego kraju. Badacze ci wykazali, iż w przypadku 381 oskarżonych skazanych za zabójstwo, prokuratorzy albo ukrywali uniewinniające dowody, albo dopuszczali się nawet posługiwania fałszywymi dokumentami¹⁴.

Kultura nieomyślności prokuratorowskiej bardzo trafnie została zobrazowana wypowiedzią prokuratora stanu Georgia Roberta Jamesa, który stwierdził: „Właściwie nigdy nie prowadziłem sprawy (...), w której miałbym wątpliwość co do winy oskarżonego”¹⁵.

¹² *Ibidem*, s. 19.

¹³ A. J. Davis, *The Legal Profession's Failure ...*, s. 279.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ R. James, *DA Seeks to Dismiss Murder Charge in Georgia Slaying* *San Francisco Chronicle*, 26 July 2013.

Dziennikarz gazety *Pittsburgh Post Gazette* przeprowadził studium 1500 przypadków, w których prokuratorzy regularnie ukrywali dowody niewinności oskarżonych. Mimo iż prokuratorzy czynili to umyślnie, sądy uchylały wyroki tylko w najbardziej rażących przypadkach¹⁶. Organizacja zrzeszająca prokuratorów i adwokatów w liczbie około 30 000 (*National District Attorneys Association*) także nie potrafi zmierzyć się z tym problemem. Na jej stronie internetowej próżno szukać haseł w rodzaju „mściwość prokuratorska”, „błąd prokuratorski”. Nie ma tam nie tylko żadnego programu dotyczącego tej problematyki, ale nawet jakiegokolwiek artykułu. Ponadto organizacja ta dąży do zawężenia definicji pojęcia „nadużycie prokuratorskie” jedynie do sytuacji, „gdy zachowanie prokuratora było świadomie niewłaściwe i nieobiektywne, a mimo tego kontynuowane w celu uzyskania określonego wyroku”. Przyjmując takie rozumienie nadużycia prokuratorskiego, skala nieprawidłowości jest zdaniem *National District Attorneys Association* niezbyt wysoka¹⁷. Główną winę za taki stan rzeczy ponoszą jednak sądy, które ustanawiają bardzo wygórowane standardy dla oceny tego, czy doszło do nadużycia władzy ze strony prokuratora. W wyniku orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki prokuratorzy czują się praktycznie bezkarni, gdyż wiedzą, iż ich naganne zachowania nie zostaną napiętnowane¹⁸.

Większość popełnianych przez prokuratorów nadużyć dotyczy tzw. *Brady violations*. Ważnym przykładem jest sprawa, w której oskarżonym był Delma Banks. Jednym z koronnych dowodów przeciwko prokuratorom były wymuszone przez policję zeznania świadka. Świadek Charles Cook zeznał, iż grożono mu, iż jeśli nie złoży zeznań obciążających oskarżonego, wówczas spędzi w więzieniu resztę swojego życia. Prokuratorzy nie tylko mieli tego świadomość, ale także wiedzieli, iż pozostałe dowody są także oparte na fałszywych zeznaniach. Ostatecznie sąd uniewinnił oskarżonego, stwierdzając, iż ukrywanie dowodów niewinności przez prokuraturę jest rażącym naruszeniem zasady rzetelnego procesu¹⁹.

Także Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki próbował zmierzyć się z problemem nadużyć władzy prokuratorskiej. Jednak najwyraźniej jest to zjawisko, które wymaga konsolidacji wielu środowisk, o czym świadczy wypowiedź adwokata Hervey'a Silverglate'a: „jest wielu prokuratorów, nastawionych na zrobienie kariery, którzy są przekonani, iż stoją całkowicie ponad prawem”²⁰.

¹⁶ A. J. Davis, *The Legal Profession's Failure ...*, s. 280.

¹⁷ S. Burns, *Comment to the Pinstriped Wall of Silence*, „The Crime Report” 29 August 2013, s. 5.

¹⁸ A. J. Davis *The Legal Profession's Failure ...*, s. 280.

¹⁹ A. J. Davis. *Prosecutors Who ...*, s. 21.

²⁰ H. A. Silverglate, *Three Felonies a Day: How the Feds Target the Innocent*, New York–London 2011, s. 268.

Zdaniem wielu sędziów przyczyną tego stanu rzeczy jest upodobnienie się pojedynków sądowych do batalii politycznych, podczas gdy najlepszym porównaniem dla sytuacji panującej na sali sądowej powinna być atmosfera sali operacyjnej²¹. Nadużycia władzy prokuratorskiej mają bardzo poważne konsekwencje i już w 1931 roku komisja Wickershama uznała, iż nadużycie prokuratorskie, w odróżnieniu od policyjnego, ma miejsce na sali sądowej, a zatem w miejscu publicznym, dostępnym obywatelom oraz prasie. Takie bezprawie wymiaru sprawiedliwości dokonane przez urzędników, których zadaniem jest przestrzeganie prawa, zaburza społeczną percepcję ładu i porządku. Powoduje to spadek zaufania obywateli do państwa, a w szczególności w sytuacjach, gdy dotyczy to mniejszości etnicznych i rasowych. W konsekwencji można powiedzieć nawet o konieczności ustanowienia podwójnych standardów, tj. zasady, iż prokuratorowi można na sali sądowej mniej niż obrońcy oskarżonego²².

Jeden z oskarżonych John Thompson, uniewinniony od kary śmierci, bardzo trafnie wypowiedział się na temat nadużyć władzy prokuratorskiej: „Błędy mogą się zdarzyć. Ale jeśli nie czyni się nic, aby zapobiec temu w przyszłości, to takiego zaniechania nie można nazwać błędem”.

Badania wykazały, iż w Stanach Zjednoczonych Ameryki tylko 1-2 % prokuratorów dopuszczających się nadużyć ponosi z tego tytułu jakiegokolwiek konsekwencje prawne. W większości przypadków sędziowie bagatelizują problem i kwalifikują nadużycia jako nieszkodliwy błąd. Prowadzi to w konsekwencji do sytuacji określanej w doktrynie jako „kłamstwo, którego źródłem jest sam wymiar sprawiedliwości”²³.

Czterdzieści siedem stanów oraz Dystrykt Columbia przyjęły pewnego rodzaju zestaw reguł, dotyczących postępowania prokuratorów znany jako *Model Rules of Professional Conduct*. Podstawową zasadą w nim wyrażoną jest reguła, iż w postępowaniu karnym prokuratorzy reprezentują społeczeństwo, a nie indywidualnego klienta. Dlatego też głównym ich zadaniem jest poszukiwanie sprawiedliwości, a nie gorliwe służenie interesom jednostek czy grup ludzkich²⁴.

²¹ A. Alschuler, *Courtroom Misconduct by Prosecutors and Trial Judges*, “Texas Law Review” 1972, s. 630.

²² *Ibidem*, s. 633.

²³ R. Barton, *Comment to the Pinstriped Wall of Silence*, “The Crime Report” 29 August 2013.

²⁴ B. A. Green, *Prosecutorial Ethics as Usual*, “University of Illinois Law Review” 2003, Vol. 5, s. 1573.

2. Nadużycia Prokuratorów w Kalifornii (1997-2009)

W 2004 roku Senat stanu Kalifornia ustanowił komisję do zbadania przypadków błędnych orzeczeń skazujących oraz rekomendującą reformy w celu naprawy wymiaru sprawiedliwości (*California Commission on the Fair Administration of Justice -CCFAJ*). Opracowanie powstałe dzięki ww. komisji opiera się na 4 000 spraw sądowych i jest najbardziej dogłębnym studium tej problematyki w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Analizując akta powyższych spraw, w 707 przypadkach sądy doszukały się nadużyć ze strony prokuratorów. W 3000 przypadkach sądy odrzuciły zarzut błędów prokuratorskich, a w 282 sprawach nie były w stanie rozstrzygnąć, czy doszło do nadużyć prokuratorskich, ale uznały, iż nie została naruszona zasada rzetelnego procesu²⁵. Spośród tych 707 przypadków aż 548 uznanych zostało za nieszkodliwy błąd, który co prawda wystąpił, jednak nie naruszył zasady rzetelnego procesu. Tylko w 159 sprawach naruszenia prawa ze strony prokuratorów były zdaniem sądów poważne i uzasadniały uchylene wyroku lub odrzucenie dowodów.

Jak widać, sądy bardzo często nie informują o nadużyciach prokuratorskich (mimo, iż mają taki ustawowy obowiązek), prokuratorzy zaprzeczają jakimkolwiek nieprawidłowościom, a korporacje prawnicze sporadycznie prowadzą postępowania dyscyplinarne. Dane statystyczne w tym zakresie nie są zbyt optymistyczne. Wynika z nich, że na 4741 spraw dyscyplinarnych tylko 10 dotyczyło prokuratorów. To oznacza, iż władze korporacyjne zastosowały środki dyscyplinarne tylko w stosunku do 1 % prokuratorów w 600 sprawach, w których sąd dopatrzył się nadużyć władzy prokuratorskiej²⁶.

Tego rodzaju sytuacja wskazuje, że prokuratura nie wykonuje należycie swoich zadań, polegających między innymi na monitorowaniu i dyscyplinowaniu niesumiennych funkcjonariuszy. Podrywa to zaufanie do instytucji państwowych, a także jest niesprawiedliwe w stosunku do prokuratorów starannie wykonujących swoją pracę. Wiąże się to ponadto z dodatkowymi kosztami przedłużających się procesów, które muszą w ostateczności ponieść podatnicy. Poza tym spada zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, a także do całego państwa.

W 2007 roku Sąd Apelacyjny Kalifornii uniewinnił oskarżonego Marka Sonderstena, który spędził w więzieniu 22 lata. Chociaż zmarł w więzieniu przed uniewinnieniem, to jednak jego przypadek wskazał na istnienie poważnego problemu odpowiedzialności prokuratorów za zatajanie dowodów niewinności oskarżonych. Prokurator Philippe Cline,

²⁵ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error: A Raport on Prosecutorial Misconduct in California 1997-2009*, Santa Clara University 2010, s. 2.

²⁶ *Ibidem*, s. 3.

który go oskarżał, nigdy nie poniósł odpowiedzialności dyscyplinarnej za swoje bezprawne działania. Władze korporacyjne odmówiły ukarania nieuczciwego prokuratora, gdyż uznały, że nie można znaleźć przekonujących dowodów potwierdzających winę prokuratora. Stało się tak, mimo istnienia nagrań świadczących o niewinności oskarżonego, które prokurator ukrył przed sądem²⁷.

Oprócz tak skrajnych przypadków naruszenia prawa i etyki prokuratorskiej, jak ukrycie dowodów niewinności przez oskarżyciela, bardzo ważnym zagadnieniem jest problematyka dowodów niewinności, które ujawniły się po skazaniu. Znany jest w orzecznictwie przypadek morderstwa dokonanego na Manhattanie w 1990 roku przez dwóch członków gangu, którzy przyznali się do tego czynu wiele lat po skazaniu niewinnych osób²⁸. Nowe ujawnione w sprawie dowody podzieliły zajmujących się nią prokuratorów. Cześć z nich uznała, iż nie należy drążyć sprawy i pozostać przy pierwotnie dokonanych ustaleniach. Taka sytuacja rzuca również światło na relacje panujące wewnątrz korporacji prokuratorskiej, a wniosek jest taki, iż należy promować tych prokuratorów, którzy w imię prawdy i sprawiedliwości nie boją się narazić kolegom z pracy.

Znane są także przypadki, gdy prokuratorzy po ujawnieniu się nowych dowodów, bez inicjatywy ze strony adwokatów skazanych osób wszczynają procedurę zmierzającą do uchylecia niesłusznego wyroku. Nie jest to niestety regułą, a zatem na tym większe uznanie zasługują ci, którzy kierując się poczuciem sprawiedliwości wystąpili z odpowiednimi wnioskami zmierzającymi do uchylecia niesłusznych wyroków.

Szef prokuratury w St. Paul Susnan Gaertner twierdził, że głównym powodem wznawiania przez nich postępowań były ataki na prokuraturę i cały system prawny. Pozostawia to jednak niezatarte wrażenie, że dla znacznej części prokuratorów najbardziej liczy się statystyka skazań, a nie sprawiedliwość²⁹.

Wniosek z powyższej sytuacji jest taki, iż prokuratorzy nie ponoszą prawie nigdy konsekwencji nadużyć prawa, mimo iż naganne zachowania nie są incydentalne, a często stają się nagminne. Sytuacja jest w pewnym stopniu alarmująca, gdyż rozmiary nieprawidłowości są znaczne, a sądy oraz organy korporacyjne nie wykonują należycie swoich obowiązków kontrolnych, pozorując jedynie sprawowanie nadzoru. System prawny, który aspiruje do realizowania sprawiedliwości, powinien dążyć do tego, aby winny poniósł odpowiedzialność, a niewinny podlegał ochronie prawnej i nie może sobie pozwolić na

²⁷ *Ibidem*, s. 5.

²⁸ B. A. Green, E. Yaroshefsky, *Prosecutorial Discretion and Post-Conviction Evidence of Innocence*, "Ohio State Journal of Criminal Law" 2009, Vol. 6, No. 467, s. 467.

²⁹ D. Medwed, *The Zeal-Deal Prosecutorial Resistance To Post-Conviction Claims*, "Boston University Law Review" 2004, Vol. 84, s. 126.

odwrócenie takiej sytuacji. Podważa to bowiem zaufanie do całego systemu, w tym również do prokuratorów uczciwie wykonujących swoje obowiązki.

Sędziowie zaś tolerujący nadużycia w rzeczywistości wspierają patologie i otwierają drogę do nieuniknionych konsekwencji takich sytuacji, tj. skazywania niewinnych i uniewinniania rzeczywistych sprawców przestępstw³⁰. Szczególnie niebezpieczna jest w tym względzie wypracowana przez sędziów doktryna nieszkodliwych błędów prokuratorskich. Zgodnie z jej założeniami, sąd może utrzymać wyrok w mocy, nawet jeśli dopatrzy się uchybień ze strony prokuratorów. Tylko 20 % nadużyć prokuratorskich było w stanie przekroczyć próg ww. znikomej szkodliwości. Dużą rolę odegrało tu orzeczenie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki znane jako *Chapman v. California*. Sąd stwierdził w nim rzecz następującą: „W konkretnym stanie faktycznym mogą zaistnieć naruszenia konstytucji, które jednak są tak mało znaczące, że z punktu widzenia zgodności z konstytucją federalną są nieszkodliwe i nie uzasadniają automatycznego uchylecia wyroku”.

Przypadki szkodliwego błędu prokuratorskiego, uzasadniającego uchylecie wyroku, zobrazowane są na przykładach *Wiliama Ruchle i Augustina Uribe*, w których okazało się, iż prokurator ukrył ważne dowody niewinności oskarżonego w postaci taśmy wideo z nagraniem treści o charakterze medycznym dotyczącym ofiary. Odkrycie ww. „taśm prawdy” spowodowało ujawnienie 3000 innych nagrań wideo, które były ukrywane przed obrońcami oskarżonych³¹.

Doktryna nieszkodliwych błędów prokuratorskich jest bardzo niebezpieczna z tego względu, iż nawet przyznanie przez sąd, iż prokurator dopuścił się szczególnie naganego zachowania nie wyklucza uznania, iż oskarżony korzystał z rzetelnego procesu karnego. Zwiększa to z kolei u nieuczciwych prokuratorów poczucie bezkarności. Na przykładzie Kalifornii w latach 1997-2009 widać, że na przestrzeni 13 lat było tylko 6 postępowań dyscyplinarnych w stosunku do prokuratorów i żadnego w sprawach, w których błąd został uznany za szkodliwy. Jak więc widać wyraźnie, sam fakt nadużycia władzy przez prokuratora nie powoduje automatycznie uchylecia wyroku, jeśli mimo tego można stwierdzić, iż oskarżony miał uczciwy proces (*fair trial*).

Ujawnione przez gazetę *Chicago Tribune* dane za lata 1963-1999 pokazały szokujący obraz. Okazało się, iż w 381 przypadkach skazań na karę śmierci prokuratorzy albo ukrywali dowody niewinności, albo posługiwali się fałszywymi zeznaniami³².

³⁰ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 6.

³¹ *Ibidem*, s. 20.

³² J. F. Terzano, J. A. McGee, A. D. Holl, *Improving Prosecutorial Accountability*, Washington 2009, s. 4.

W sprawie *Thomson v. Calderon* Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki wyraził następujący pogląd: „Nadrzędnym celem prokuratury jest dążenie do skazania oskarżonego. Podczas gdy adwokaci reprezentujący swoich klientów mogą – a w istocie muszą – czynić wszystko, co jest etyczne i w ich mocy, aby przeforsować interesy klienta, prokuratorzy reprezentujący rząd, mają w pierwszej kolejności poszukiwać prawdy i sprawiedliwości. Zadaniem prokuratora nie jest wygrać sprawę, ale wygrać ją uczciwie z poszanowaniem reguł proceduralnych (...) Dzieje się tak dlatego, iż społeczeństwo wygrywa tylko wówczas, gdy winny zostaje skazany, ale przy zachowaniu zasady uczciwego procesu. System prawny cierpi, jeśli oskarżony jest traktowany nie *fair*”³³.

Amerykańskie Stowarzyszenia Adwokatów (*American Bar Association*) uznało szczególne miejsce prokuratora w systemie prawnym Stanów Zjednoczonych Ameryki: „Obowiązki prokuratora różnią się od obowiązków adwokata: powinien on bowiem przede wszystkim poszukiwać sprawiedliwości, a nie jedynie dążyć do skazania oskarżonego”.

Oprócz powyższego założenia wszyscy uczestnicy procesu karnego mają obowiązek informowania o nadużyciach władzy ze strony sędziów, prokuratorów czy adwokatów. W praktyce egzekwowanie tej powinności należy do rzadkości. Dlatego też instytucja powołana do badania nadużyć władzy prokuratorskiej, powinna mieć nie tylko uprawnienia kontrolne, ale także prawo do karania nieuczciwych funkcjonariuszy. Sankcje, którymi organ ten powinien dysponować, to: upomnienie, przymusowe szkolenie, kara pieniężną, zawieszenie prawa do wykonywania zawodu, a przede wszystkim wydalenie z zawodu prokuratora³⁴.

Z drugiej jednak strony prokuratorzy są pewnego rodzaju adwokatami – ich celem jest wygranie sprawy poprzez uzyskanie skazania oskarżonego. Z tego też względu często mogą ulegać pokusie zastraszania świadków, ukrywania dowodów niewinności czy też posługiwania się sfałszowanymi dowodami. Jednym z największych problemów nie jest to, że część prokuratorów zachowuje się nieetycznie czy wręcz bezprawnie, ale brak reakcji na te naruszenia ze strony pozostałych członków korporacji³⁵. Prokuratorzy bowiem, podobnie tak jak adwokaci, związani są kodeksem zasad etycznych (*California Business & Professions Code Section*). Nakłada on na prokuratorów obowiązek informowania o naruszeniach prawa ze strony innych funkcjonariuszy w ciągu 30 dni od chwili powzięcia wiadomości. W praktyce jednak obowiązek ten nie jest egzekwowany, czego dowodem są nieliczne przypadki postępowań dotyczących nadużyć prokuratorskich w Kalifornii. Przyczyną

³³ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 44.

³⁴ J. F. Terzano, J. A. McGee, A. D. Holl, *Improving Prosecutorial ...*, s. 15.

³⁵ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 45.

patologii jest silny nacisk na skuteczność prokuratorów, a nie na realizowanie sprawiedliwości, a także niepodejmowanie dyskusji nad tym istotnym problemem.

Dużą odpowiedzialność za powyższy stan rzeczy ponosi środowisko sędziowskie, które toleruje nieprawidłowości, mimo posiadania instrumentów zapobiegających nadużyciom. Akta wielu spraw pokazują, iż prokuratorzy, którzy dopuszczali się naruszeń bezkarnie, czynili to później jeszcze wielokrotnie przy różnych okazjach. „Wspomniana wcześniej szóstka prokuratorów to swego rodzaju recydywiści, którzy wielokrotnie nadużywali powierzonej im władzy³⁶”.

Naruszanie prawa przez prokuratorów może dotyczyć także sytuacji prawnej pokrzywdzonych, gdyż oskarżyciele, dysponując dowodami oraz umiejętnościami w zakresie komunikacji, mogą odpowiednio manipulować empatią członków ławy przysięgłych i działać w interesie lub przeciwko interesom określonych pokrzywdzonych³⁷. Również w stosunku do pokrzywdzonych prokuratorów obowiązuje zasada, iż są „ministrami sprawiedliwości” i powinni powstrzymać się od nadmiernej gorliwości w oskarżaniu sprawców przestępstw, tym bardziej iż pokrzywdzonym też przysługują prawa w postępowaniu karnym.

W tym miejscu należy zauważyć, iż nie jest tak, że władze korporacyjne nie dyscyplinują swoich członków. Akta 4 741 spraw dyscyplinarnych dowodzą wielu nieprawidłowości, a w szczególności nadużyć finansowych adwokatów w stosunku do ich klientów. W okresie od 1997 do 2009 roku 586 adwokatów zostało pozbawionych prawa do wykonywania zawodu. Pozostałe kary to zwieszenia prawa do wykonywania zawodu, stosowanie okresu próby lub też kary upomnienia. Jednak w stosunku do prokuratorów władze korporacyjne są wyjątkowo pobłażliwe i za takie samo uchybienie, np. obrazę sądu, adwokat może ponieść odpowiedzialność, ale prokurator już nie. Tego rodzaju postawa jest komunikatem dla prokuratorów, iż niezależnie od tego co zrobią, zawsze pozostaną bezkarni. Dlatego też prokuratorzy bardzo często stosują zasadę, iż cel uświęca środki, i dążą do skazania oskarżonego nawet z rażącym nadużyciem władzy. Nie tylko władze korporacyjne, ale przed wszystkim sędziowie bardzo często stwarzają atmosferę bezkarności, czy to poprzez własne działania, czy też przez tolerowanie niewłaściwych zachowań prokuratorów na sali sądowej³⁸. Jednym z ważnych działań w celu poprawienia zaistniałej sytuacji jest wprowadzenie transparentności informacji w tym zakresie, a także udostępnianie ich opinii publicznej.

³⁶ *Ibidem*, s. 57.

³⁷ B. L. Gershman, *Prosecutorial Ethics and Victims' Rights: The Prosecutor's Duty of Neutrality*, Pace University School of Law 2005, s. 3.

³⁸ G. P. Miller, *Bad Judges*, New York 2004, s. 1.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki w wyroku *Olmstead v. United States* z 1928 roku ostrzegł przed destrukcyjnymi działaniami nadużyć prokuratorskich w stosunku do społeczeństwa: „Przestępstwo jest zaraźliwe. Jeśli rząd łamie prawo, to wywołuje pogardę dla prawa (...) i rodzi anarchię”³⁹.

Koszty nadużyć władzy prokuratorskiej są ogromne i mają charakter finansowy, emocjonalny, psychologiczny oraz społeczny. Trudno o poważniejszy przykład nadużycia władzy prokuratorskiej niż sytuacja, w której osoba niewinna została skazana. Szkody wyrządzone takiej niewinnej osobie są dewastujące, ale katastrofalna jest również sytuacja, w której prawdziwi pokrzywdzeni muszą tolerować bezkarność sprawców przestępstw. W sprawach oskarżonych, uniewinnionych po wielu latach dzięki badaniom DNA, widać wyraźnie, iż główną przyczyną błędnych wyroków było nadużycie władzy przez prokuratorów. Ostatnio przeprowadzone badania potwierdzają alarmującą prawidłowość, iż sądy wydają wyroki skazujące niewinne osoby, nawet jeśli dopatrzą się nadużyć ze strony prokuratorów.

W 2010 roku zostały przeprowadzone badania 255 przypadków osób niesłusznie skazanych i następnie uniewinnionych dzięki badaniom DNA. Wykazały one, iż w 65 sprawach podnoszono zarzuty nadużycia władzy prokuratorskiej, a sąd w 34 odrzucał te skargi jako bezzasadne. Spośród 31 uwzględnionych skarg na prokuratorów w 12 przypadkach uznano je za nieszkodliwe, a tylko w 19 jako mające charakter poważnego naruszenia prawa. Uderzające jest, w jak wielu sytuacjach sąd stwierdza nadużycie władzy prokuratorskiej, a jednak kwalifikuje je jako nieszkodliwe, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony jest osobą niewinną. Koszty psychologiczne, emocjonalne i ekonomiczne wyrządzone takim niesłusznym skazaniem mogą być równoważne z faktycznym zniszczeniem człowiekowi życia. Spośród osób wypuszczonych na wolność po wyroku uniewinniającym 43 % zarabiałoby znacznie mniej niż przed uwięzieniem. Koszty pozbawienia wolności osoby niewinnej są dramatyczne. Oprócz separacji od najbliższych, więzienie wpływa negatywnie na stan edukacji, zatrudnienie, kwalifikacje zawodowe i zdrowie fizyczne. Poza tym tak pokrzywdzona osoba ma uraz psychiczny z powodu szkody, jaką jej wyrządziło społeczeństwo. Jeden z długoletnich sędziów amerykańskich stwierdził, iż prokuratorzy często nie przestrzegają prawa, gdyż przyzwalają na to sądy. Oprócz błędów, które zawsze się mogą zdarzyć w trakcie procesu, nadużycia władzy prokuratorskiej są

³⁹ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 64.

najpoważniejszym zjawiskiem zarówno z punktu widzenia normatywnego, jak i praktycznego⁴⁰.

W takiej sytuacji pokrzywdzony jest praktycznie bezsilny w stosunku do bezkarnego prokuratora. Przełomowe w tej sprawie było orzeczenie *Imbler v. Pachtman*, z którego wynika, iż prokuratorzy nie ponoszą odpowiedzialności cywilno-prawnej za działania w obrębie uprawnień prokuratorskich. Zdaniem Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki prokurator w swoich działaniach oskarżycielskich musi czuć się nieskrępowany i nie może obawiać się konsekwencji swoich działań. Koszty przedłużających się postępowań karnych wywołanych błędami prokuratorskimi są ogromne i ostatecznie ponoszone przez podatników.

W sprawie znanej jako *People v. Butler* trwającej około 12 lat łączny koszt postępowania wyniósł 2 miliony dolarów⁴¹. Także dosyć znaczne są koszty utrzymania więźniów i wynoszą one w Kalifornii około 45 000 dolarów rocznie na jedną osobę. Chociaż doktryna całkowitego immunitetu prokuratorskiego w sprawach cywilnych sprawia, iż nie ponosi on odpowiedzialności finansowej za nadużycia prawa, to jednak taką odpowiedzialność za jego działania ponoszą gminy i inne jednostki terytorialne. W stanie Kalifornia obowiązuje reguła, iż niesłusznie skazany otrzymuje równowartość 100 dolarów za każdy dzień pozbawienia wolności.

Nadużycia władzy prokuratorskiej mają bardzo negatywne implikacje dla całego systemu wymiaru sprawiedliwości. Chodzi tu nie tylko o bezpośrednie szkody dla pokrzywdzonego, ale także o to, iż skazując niewinną osobę, prokuratorzy pozostawiają na wolności faktycznego sprawcę przestępstwa, który najczęściej dalej łamie prawo. W głośnej sprawie *Connick v. Thompson* oskarżony, który został ostatecznie uniewinniony, wygrał 14 milionów odszkodowania w związku z tym, że prokuratura nie przeszkoliła właściwie swoich pracowników⁴². Jak widać także orzeczenie w sprawie *Imbler v. Pachtman* jest błędne. Jest ono tym bardziej szkodliwe, iż odpowiednie władze korporacyjne nie wyciągają w stosunku do prokuratorów konsekwencji służbowych z tytułu naruszenia prawa⁴³.

W tym miejscu należy wskazać, iż najlepsze efekty w zakresie poprawy funkcjonowania prokuratury można osiągnąć poprzez zmiany w samej korporacji. Istnieje wiele koncepcji, jak tego dokonać. Jedną z nich jest wdrożenie programu przestrzegania zasad

⁴⁰ P. A. Joy, *The Relationship Between Prosecutorial Misconduct and Wrongful Convictions: Shaping Remedies for a Broken System*, "Wisconsin Law Review" 2006, s. 2.

⁴¹ *Ibidem*, s. 68.

⁴² E. Yaroshefsky, *New Orleans Prosecutorial Disclosure in Practice after Connick v. Thompson*, "Georgetown Journal of Legal Ethics" 2012, Vol. 25, No. 913, s. 913.

⁴³ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 71.

profesjonalizmu zawodowego (*Professional Integrity Program*), na wzór tego, jaki funkcjonuje na przykład w zawodach medycznych⁴⁴. Bezkarność prokuratorów podważa bowiem zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie *Brady v. Maryland* stwierdził wyraźnie, iż system prawny cierpi, jeśli oskarżony jest traktowany nieuczciwie. Gdy taka sytuacja ma miejsce, szkody społeczne daleko przekraczają indywidualny wymiar sprawy. Nadużycia władzy prokuratorskiej podważają bowiem zaufanie opinii publicznej do wiarygodności systemu prawnego i kwestionują fundament społeczeństwa, jakim jest zasada sprawiedliwości⁴⁵.

Czasami nadużycia władzy prokuratorskiej nie wynikają ze złej woli śledczych, ale z braku odpowiedniej wiedzy, w tym również psychologicznej. Dr Maria Hartwing z *John Jay College of Criminal Justice* wykazała na licznych przypadkach procesów sądowych, że materiał dowodowy był często deprecjonowany nie ze złej woli śledczych, tylko z powodu ich słabych umiejętności wykrywania kłamstwa⁴⁶.

Orzeczenie *Imbler v. Pachtman* miało w swoim założeniu gwarantować prokuratorowi swobodne działanie bez obawy o konsekwencje prawne zaangażowania się w sprawę. Sąd uznał, iż ostatecznie, nawet jeśli znajdzie się nieuczciwy prokurator, to zawsze może on ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną przed właściwymi władzami korporacyjnymi. Jest to rozumowanie całkowicie błędne, gdyż istnieją także inne zawody, jak na przykład wysoko wyspecjalizowani lekarze, którzy mimo istnienia silnej presji, ponoszą wszelką możliwą odpowiedzialność za popełnione przez siebie błędy. W stanie Kalifornia zaś 6 przypadków postępowań dyscyplinarnych w stosunku do prokuratorów na przestrzeni 13 lat dowodzi iluzoryczności odpowiedzialności przed organami korporacyjnymi. Ponadto zagwarantowanie prokuratorom immunitetu w sprawach cywilnych oznacza ich całkowitą bezkarność nawet w sytuacjach, gdy działają umyślnie i z wyjątkowo niskich pobudek⁴⁷.

Całkowity immunitet prokuratorski w odniesieniu do odpowiedzialności cywilnej jest złamaniem zasady ochrony osoby niewinnej i podważa regułę, zgodnie z którą celem prokuratury powinno być to, aby czynić zadość sprawiedliwości. I nie chodzi w tym przypadku o drobne nieprawidłowości, ale o ciężkie naruszenia, mające charakter czynów kryminalnych.

⁴⁴ B. Scheck, *Professional and Conviction Integrity Programs: Why We Need Them, Why They Will Work and Models For Creating Them*, "Cardozo Law Review" 2010, s. 2215.

⁴⁵ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 71.

⁴⁶ E. Yaroshefsky, *Foreword – New Perspectives on Brady and Other Disclosure Obligations: What Really Works?*, Benjamin N. Cardozo School of Law, Jacob Burns Institute for Advanced Legal Studies, September 2010, s. 1150.

⁴⁷ K. M. Ridolfi, M. Possley, *Preventable Error ...*, s. 75.

Przedstawione analizy naruszeń ze strony prokuratorów w stanie Kalifornia wskazują na to, iż cały system funkcjonuje wadliwie. Prokuratorzy dopuszczają się nadużyć często wielokrotnie, a sędziowie odmawiają zgłaszania tego faktu odpowiednim organom dyscyplinarnym. W związku z powyższym, jest szereg postulatów dotyczących szkoleń z zakresu etyki funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości. Jednak wydaje się, iż bez przywrócenia odpowiedzialności prawnej za naruszenia prawa, cały system nie będzie funkcjonował prawidłowo. Bardzo trafny jest fragment jednego z orzeczeń Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych Ameryki *Hayes v. Brown*, w którym stwierdził on: „Nasz system prawny zależy w całości od uczciwości pełnomocników, którzy referują swoje sprawy członkom ław przysięgłych. Nawet jeśli jeden z wyroków uzyskany został drogą krzywoprzysięstwa lub w inny oszukańczy sposób, to cierpią na tym fundamenty całego wymiaru sprawiedliwości”⁴⁸.

3. Instrumenty przeciwdziałające nadużyciom prokuratorским

Nadużycia władzy prokuratorskiej są w Stanach Zjednoczonych Ameryki nagminne, żeby nie powiedzieć, stały się istną plagą. Jak już wspomniano, prokuratorzy nie ponoszą jednak z tego tytułu przeważnie żadnej odpowiedzialności. Najbardziej znany wyjątek od tej zasady, dodatkowo nagłośniony przez media, stanowi przypadek prokuratora Michaela B. Nifonga. Te same powody, które czyniły prowadzoną przez niego sprawę atrakcyjną medialnie, tj. kwestia rasy, seksu, renomowanego uniwersytetu, zostały wykorzystane przeciwko prokuratorowi. Zdaniem wielu komentatorów afera nie zostałaby nigdy rozdmuchana do takich rozmiarów w mediach, gdyby zdarzenie dotyczyło biednego człowieka, a nie osób majątnych, dysponujących najlepszymi adwokatami oraz znacznym zapleczem finansowym i socjalnym⁴⁹.

Według byłego prokuratora i wykładowcy Pace University profesora Bennetta L. Gershmana sprawa ta nie odbiegała od innych masowo występujących uchybień prokuratorских, ale stała się znana ze względu na udział w niej mediów. Ewidentna korzyść z zaistniałej sytuacji jest taka, iż postawiono publicznie pytania dotyczące kondycji organów dyscyplinarnych w prokuraturze, a także funkcjonowania całego systemu prawnego⁵⁰. Istotnym elementem naprawy wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza pracy prokuratorów jest ujawnianie nazwisk funkcjonariuszy winnych uchybień. Nie chodzi tu o jakieś szczególne

⁴⁸ *Ibidem*, s. 84.

⁴⁹ A. Liptak, *Prosecutors Become Prosecuted*, “New York Times” 24 June 2007.

⁵⁰ *Ibidem*.

wzbudzanie u nich poczucia winy z powodu uchybień, jakich się dopuścili, ale przede wszystkim o transparentność. Prokuratorzy, którzy sprawując urząd, zachowują się jak przestępcy. Z drugiej strony mogą reagować podobnie na nadmierne wzbudzanie u nich poczucia winy.

James Gilligan w opracowaniu *Wstyd i przemoc* wskazuje, iż współczesny system sądownictwa i więziennictwa napędza przemoc społeczną poprzez potęgowanie poczucia wstydu i poniżenia, co niesie brzemiennie skutki społeczne⁵¹. Dlatego też publikacja nazwisk prokuratorów winnych zaniedbań nie powinna mieć na celu poniżenia ich w oczach opinii publicznej, ale jedynie dyscyplinowanie ich ku lepszej pracy. Jedną z głównych przyczyn tego, iż sędziowie nie ujawniają nazwisk prokuratorów popełniających błędy, jest założenie, iż czynią to po raz pierwszy. Ponadto wychodzą oni z kolejnego założenia, iż już samo uchylene wyroku jest dla prokuratora wystarczającą karą i nie ma w związku z tym potrzeby sięgania po dodatkowe sankcje. Tego rodzaju akt współczucia byłby uzasadniony, gdyby prokurator popełnił jeden przypadkowy błąd. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy prokurator czyni to notorycznie i jego nadużycia są szkodliwe⁵².

Oczywiście można zrozumieć motywy sądu jako niechęć do podważania zaufania, jakim cieszy się prokurator w środowisku. Kwestia reputacji prawników, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, to zagadnienie niezwykle istotne, jeśli chodzi nie tylko o adwokatów, ale też sędziów czy prokuratorów. Wyniki wielu badań wykazują, że adwokaci postawieni przed dylematem realizacji swoich ideałów zawodowych lub też zaspokojeniem interesów swoich klientów, wybierają to ostatnie⁵³. W przypadku prokuratorów tym interesem, który motywuje działanie, jest dążenie do wysokiej skuteczności i zwiększenie szans na awans zawodowy.

United States v. Sterba

Przykładem sprawy, w której prokurator dopuścił się rażącego naruszenia prawa, a sędzia mimo tego nie zdecydował się na ujawnienie jego nazwiska, jest orzeczenie znane jako *United States v. Sterba*. Prokurator Cox w postępowaniu tym ukrył prawdziwą tożsamość świadka, a tym samym informacje o jego kryminalnej przeszłości. Gdy podstęp został ujawniony, oskarżony został oczywiście uniewinniony, a sędzia zgłosił nadużycie

⁵¹ J. Gilligan, *Wstyd i przemoc*, Poznań 2001, s. 278.

⁵² A. M. Gershowitz, *Prosecutorial Shaming: Naming Attorneys to Reduce Prosecutorial Misconduct*, "UC Davis Law Review" 2009, Vol. 42, No 4, s. 1071.

⁵³ F. C. Zacharias, *Effects of Reputation on the Legal Profession*, "WASH & LEE Law Review" 2008, No 173, s. 211.

właściwym organom korporacyjnym. Jednak nawet w protokole z postępowania wykreślone zostało nazwisko prokuratora, a w jego miejsce wpisano skrót oznaczający urząd prokuratorski – USA (*Assistant United States Attorneys*). Wstrzemięźliwość sędziego w zakresie publikowania nazwiska nieuczciwego prokuratora okazała się nieuzasadniona już po roku czasu. Wtedy to bowiem prokurator Cox w sprawie znanej jako *Ruiz v. State* ponownie dopuścił się poważnych uchybień, stosując niewłaściwą argumentację oraz sugerując członkom ławy przysięgłych, iż są zobowiązani do skazania oskarżonego na karę śmierci⁵⁴. Sprawa ta pokazuje, iż ujawnianie nazwisk prokuratorów i sędziów dopuszczających się rażących nieprawidłowości powinno być standardową procedurą, decydującą o kształcie kadr wymiaru sprawiedliwości⁵⁵.

Jednym z głównych powodów, dla których sędziowie nie ujawniają nazwisk nieuczciwych prokuratorów, jest fakt, iż bardzo często spotykają się z nimi ponownie na sali sądowej w innych sprawach – przynajmniej w odniesieniu do sądów niższych instancji. Stały kontakt sędziów i prokuratorów sprawia, iż dochodzi między nimi do trwałych znajomości, a czasem nawet zażyłości. Tego rodzaju prawidłowość nie dotyczy sądów odwoławczych. Najważniejszym jednak powodem, dla którego sędziowie nie podają do wiadomości publicznej nazwisk prokuratorów naruszających prawo, jest troska o własny interes. Wielu sędziów sądów wyższych instancji to byli prokuratorzy, którzy po prostu identyfikują się, mimo zmiany zawodu, z osobami, które teraz oskarżają przed sądami⁵⁶. Ponadto w środowisku prawniczym istnieje pewnego rodzaju instynkt samozachowawczy, polegający na tym, aby chronić kolegów po fachu. Rozpowszechnienie zwyczaju podawania do publicznej wiadomości nazwisk niesumiennych prokuratorów mogłoby uderzyć w samych sędziów. Ustanowienie takiej reguły dla prokuratorów zainicjowałoby z pewnością podobne tendencje w odniesieniu do sędziów.

System prawa karnego cierpi na swego rodzaju deficyt istotnych informacji. Dotyczy to sytuacji osób znajdujących się zarówno poza systemem, jak i tych, którzy są jego częścią. Baza danych dotycząca prokuratorów naruszających nagminnie obowiązki mogłaby także usprawnić pracę innych prokuratorów oraz sędziom.

⁵⁴ A. Gershowitz, *Prosecutorial Shaming...*, s. 1071.

⁵⁵ F. C. Zacharias, *Effects of ...*, s. 191.

⁵⁶ A. M. Gershowitz, *Prosecutorial Shaming ...*, s. 1085.

United States v. Kojayan

Wyrok Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych dla 9 Dystryktu był swego rodzaju podręcznikowym przykładem sytuacji, w której nadużycia prokuratora zostały napiętnowane przez orzekającego w sprawie sędziego⁵⁷. Sędzia Alex Kozinski, uchylając wyrok skazujący oskarżonego, wymieniał liczne nadużycia ze strony prokuratora, zwracając jednocześnie uwagę, iż prawnicy reprezentujący w sądzie instytucje rządowe w sprawach karnych mają obowiązek służenia prawdzie i sprawiedliwości.

Co jednak ciekawsze, sędzia, wytykając błędy oskarżyciela, 47 razy wymienił nazwisko prokuratora, ale ostatecznie wykreślił stosowne odnośniki z wersji publikowanej w raporcie federalnym. Nie dokonał tego jednak zbyt dokładnie, tak że pozostała możliwość ustalenia tożsamości nieuczciwego prokuratora. W bazie danych LexisNexis® zachowała się oryginalna wersja wyroku, zawierająca nazwisko prokuratora. Zaś sędzia Kozinski, skonfrontowany z pierwotną treścią wyroku, zachowaną w bazie LexisNexis®, był wyraźnie zaskoczony i skonsternowany. Powyższy przykład pokazuje, iż postawy reprezentowane przez takich przedstawicieli środowiska sędziowskiego jak Alex Kozinski nie są odosobnione. Dowodzą one niechęci sędziów do ujawniania tożsamości nieuczciwych prokuratorów. Dzieje się tak, mimo wyraźnej wskazówki ze strony Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki, wyrażonej w wyroku *United States v. Hasing*, aby wymieniać z imienia i nazwiska prokuratorów dopuszczających się nadużyć⁵⁸.

Stanowisko Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki nie jest jednak konsekwentne, gdyż dla przykładu sprawa *Banks v. Dretke* pokazuje, iż sędziowie, piętnując nadużycia oskarżyciela, używali neutralnych określeń typu: państwo, prokurator – ukrywając jednocześnie tożsamość winowajcy. Skala naruszeń musiała być duża, gdyż sąd 42 razy posługiwał się słowem państwo lub prokurator, nie wymieniając ani razu nazwiska oskarżyciela. Jest to wierzchołek góry lodowej, gdyż sędziowie nie tylko unikają podawania nazwisk prokuratorów, ale ponadto starają się je eliminować z protokołów w sytuacjach, gdy zostały wypowiedziane na rozprawie⁵⁹. Sędzia Kozinski w podobny sposób zachował się w sprawie znanej jako *Kojayan*, nie tylko w odniesieniu do części pisemnej wyroku, ale także w ustnym jego uzasadnieniu. Opinia sędziego, opublikowana w raporcie federalnym, w wielu miejscach piętnowała zachowania prokuratora, ale w żadnym miejscu nie było jego imienia

⁵⁷ *Ibidem*, s. 1067.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 1068.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 1069.

i nazwiska. Takie zachowania nie należą do rzadkości i powielane są także przez innych sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki.

4. Zastosowanie doktryny wojennej do odpowiedzialności prokuratorów

W sprawie właściwego ukształtowania odpowiedzialności prokuratorów za naruszenia prawa decydujące znaczenie ma kwestia odpowiedniego i skutecznego nadzoru starszych prokuratorów nad młodszymi, który pozwoli wyeliminować nadużycia. Z nadzoru wynika także określona odpowiedzialność prawna⁶⁰. Problem niewystarczającej odpowiedzialności prokuratorów za naruszenia prawa jest kwestią bardzo często poruszaną w literaturze prawniczej Stanów Zjednoczonych Ameryki⁶¹. W sprawie odpowiedzialności prokuratorów nie chodzi tylko o to, aby ponosili oni konsekwencje za wady wymiaru sprawiedliwości (za to jeszcze żaden prokurator nie poniósł kary), ale przede wszystkim o to, aby ochronić oskarżonych przed ich celowymi bezprawnymi działaniami⁶².

Brak odpowiedzialności prokuratorów nadzorujących pracę prokuratury sprawia, iż zasadnym wydaje się dokonanie porównania tej sytuacji ze stanem wojny. Szeregowi prokuratorzy bowiem jak żołnierze są uwikłani w system, który sprowadza się do intensywnej walki w celu osiągnięcia określonego celu społecznego. Podobnie zatem jak żołnierze wykonują swoje obowiązki, dysponując pewnym zakresem uznaniowości, ale z uwzględnieniem zasady, że cel nie zawsze usprawiedliwia środki⁶³. W dziedzinie wojskowości dowódcy ponoszą odpowiedzialność za wytworzenie atmosfery, w której rozkazy i polecenia wydawane przez przełożonego powinny być zrozumiałe. Doktryna odpowiedzialności za rozkaz zakłada konsekwencje karne dla dowódców nie tylko za konkretne niewykonanie rozkazów przez podwładnych, ale także za zachowania, które dowódca powinien przewidzieć⁶⁴. Prawo stwarza tym samym możliwość przełożonym zapewnienia odpowiedniego szkolenia dla podwładnych, aby móc właściwie reagować na odstępstwa od wyznaczonych standardów zachowania.

Podobne regulacje należy zastosować do prokuratorów. Przełożony musi odpowiadać za naruszenia prawa dokonane przez podwładnego, jeśli powinien był o nich wiedzieć. W tym

⁶⁰ G. S. Corn, *Imputed Liability for Supervising Prosecutors: Applying the Military Doctrine of Command Responsibility to Reduce Prosecutorial Misconduct*, "Barkley Journal of Criminal Law" 2010, s. 396.

⁶¹ M. H. Freedman, *Professional Discipline of Prosecutors: A Response to Professor Zacharias*, "Hofstra Law Review" 2001, Vol. 30, Iss. 1, article 3, s. 123.

⁶² B. L. Gershman, *The Zealous Prosecutor as Minister of Justice*, "San Diego Law Review" 2011, No 151, s. 155.

⁶³ G. S. Corn, *Imputed Liability ...*, s. 397.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 397.

przypadku chodzi o to, aby zachęcić prokuratorów nadzorujących do stosowania zasad etyki wykonywanego zawodu.

W przypadku prokuratorów ogromna władza powinna iść w parze z odpowiedzialnością. Młodszy prokuratorzy muszą się wiele nauczyć nie tylko w zakresie przepisów prawa karnego, ale także pewnych zasad, obowiązujących przy wykonywaniu danego zawodu. Bardzo często do nadużyć prawa ze strony prokuratorów nie dochodzi celowo i z premedytacją, ale na skutek braku odpowiedniego wykształcenia w zakresie etyki. Porównanie zatem pracy prokuratorów z sytuacją żołnierzy na polu walki jest w dużym stopniu usprawiedliwione. Reguły konfliktów zbrojnych przeszły długą ewolucję, aby ostatecznie uznać zasadę, iż nie każdy cel usługuje środki. Dowódcy wojskowi zdają sobie bowiem sprawę, że na poziomie strategicznym to przewidywane skutki decydują o tym, jakie środki zostaną zastosowane. Puszczając w ruch maszynę wojenną bez żadnych ograniczeń, podważa się najważniejszy cel wojny, jakim jest przywrócenie pokoju⁶⁵.

Liczne badania historyczne wykazały, iż nieokiełznane zastosowanie sił wojskowych bardziej mobilizuje przeciwnika do stawiania oporu, niż do kapitulacji. Tego rodzaju pragmatyczne ograniczenia nakładane przez dowódców na swoich żołnierzy doprowadziły do powstania zwyczajów międzynarodowych, a następnie skutkowały utworzeniem konwencji międzypaństwowych. Dla żołnierza granicą między dopuszczalnością stosowania przemocy a ryzykiem jej przekroczenia może być na przykład torturowanie więźnia czy też jeńca w celu wydobycia wartościowych wywiadowczo informacji. Bardzo trafnie określił to jeden z amerykańskich prokuratorów Telford Taylor w związku z procesem norymberskim: „bardzo istotną zasadą wojny jest to, aby koniecznie zmniejszyć jej niszczycielski charakter, destrukcyjnie oddziałujący na wszystkich jej uczestników. Wojna nie przyznaje prawa do zabijania z przyczyn osobistych, aby zaspokoić perwersyjne impulsy. Wojna nie daje wszystkim prawa do zabijania, lecz stwarza obowiązek zabijania dla żołnierzy z powodów wagi państwowej. Jeśli armia nie jest szkolona w rozróżnianiu zabijania w celach militarnych i niemilitarnych, wówczas destrukcja będzie się szerzyć i w konsekwencji wielu powracających z wojny żołnierzy stanie się potencjalnymi mordercami”⁶⁶.

Prokurator zatem, podobnie jak żołnierz walczący o państwo, poszukuje sprawiedliwości w imieniu społeczeństwa. Pracę prokuratora determinuje prawo oraz cel, jakiemu powinien służyć ten zwód – udział w wymierzaniu sprawiedliwości. Nie może on ograniczać się jedynie do dążeniu do skazania oskarżonych. Bardzo trafnie ujął to były

⁶⁵ *Ibidem*, s. 414.

⁶⁶ T. Taylor, *Nuremberg and Vietnam: An American Tragedy*, Random House 1970, s. 40.

prokurator generalny Robert Jackson, który stwierdził, że chociaż prokuratura czasami technicznie przegrywa sprawę, to jednak jest faktycznym zwycięzcą, jeśli czyni się zadość sprawiedliwości⁶⁷. Zarówno żołnierze, jak i prokuratorzy zderzają się jednak w życiu z sytuacjami, które wymykają się regułom zawartym w ich kodeksach etycznych i zawodowych. Podobnie jak żołnierz na polu walki, prokurator w wymiarze sprawiedliwości nawet w sytuacjach ekstremalnych powinien poświęcić swój sukces w imię wyższego celu, jakim jest skuteczność wymiaru sprawiedliwości. W odróżnieniu od prokuratora, adwokat nie ma obowiązku poszukiwania sprawiedliwości, a jego podstawowym zadaniem jest obrona oskarżonego, która jest ważniejsza od poszukiwania prawdy⁶⁸.

Dobry przykład odpowiedzialności przełożonych wojskowych za działania podległych im żołnierzy dostarcza historia przejścia przez wojska amerykańskie w październiku 1940 roku wysp należących do Filipin. Japoński generał Tomoyuki Yamashita przeprowadził wówczas akcję wojskową, która wprawdzie pozwoliła mu ocalić jedną piątą swoich oddziałów, jednak odbyło się to kosztem ludności cywilnej, tj. 25 000 zabitych obywateli Filipin. Generał Yamashita został po wojnie osądzony i powieszony za zbrodnie wojenne, których się dopuścił, opóźniając przejście Filipin przez armię amerykańską. W 1946 roku Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki wydał swoją opinię w sprawie Yamashity, która stała się później podstawą doktryny odpowiedzialności dowództwa za działania szeregowych żołnierzy⁶⁹. Podstawowym pytaniem w procesie generała Yamashity było to, czy można uczynić go odpowiedzialnym za zbrodnie dokonane przez podległych mu żołnierzy, nawet jeśli o nich faktycznie nie wiedział.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki uznał, że dowódca ponosi wyjątkową odpowiedzialność za zapewnienie tego, aby podlegli mu żołnierze przestrzegali norm zawartych w konwencjach wojennych. Wypełnienie tego obowiązku wymaga nie tylko unikania bezpośrednich naruszeń prawa, ale stwarza konieczność podjęcia takich działań, które zapewnią, iż podlegli żołnierze nie będą popełniali zbrodni. Jeśli zebrane w sprawie dowody wykażą, iż dowódca nie wywiązał się z obowiązku, tolerując łamanie prawa, wówczas będzie ponosił za to odpowiedzialność prawną.

Podstawowe wnioski, jakie nasuwają się z pracy prokuratorów w Stanach Zjednoczonych Ameryki, to fakt, że daje się zaobserwować nasilenie zjawiska nadużyć władzy prokuratorowskiej. Tendencja ta jest wynikiem z jednej strony mocno zakorzenionej

⁶⁷ R. H. Jackson, *The Federal Prosecutor*, The Second Annual Conference of the United States Attorneys 1940, s. 3.

⁶⁸ G. S. Corn, *Imputed Liability ...*, s. 418.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 423.

w społeczeństwie amerykańskim zasady nieomyłności prokuratorskiej, z drugiej zaś ukształtowanej w praktyce zasady całkowitej bezkarności. Główną odpowiedzialność za ten stan rzeczy, oprócz ustawodawcy, ponoszą sądy, a zwłaszcza Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki. Bagatelizowanie problemu sprawia, iż patologie przybierają na sile i w konsekwencji podważają zaufanie obywateli nie tylko do wymiaru sprawiedliwości, ale i do całego państwa.